

4 lipca 2014



## Wiceminister rolnictwa i rozwoju wsi odwiedził region

- Nie chcemy podejmować decyzji zza biurka, z pozycji Warszawy, ale pragniemy rozmawiać z gospodarzami w terenie. Powinniśmy i musimy brać pod uwagę głosy rolników - tak Tadeusz Nalewajk, wiceminister rolnictwa i rozwoju wsi mówił w trakcie wizyty w gospodarstwach województwa świętokrzyskiego. 3 lipca podsekretarz stanu odwiedził kilka miejsc w gminie Pińczów oraz Włoszczowę. Była to forma konsultacji z mieszkańcami regionu na temat zasad udzielania rolnikom wsparcia w nowej perspektywie unijnej.

W latach 2014-2020 polscy rolnicy mają do wykorzystania z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 42 miliardy złotych. Do końca lipca Komisja Europejska ma otrzymać polskie stanowisko dotyczące zasad podziału wysokości dopłat bezpośrednich. Wiceminister

Tadeusz Nalewajk zapowiedział, że ze wspomnianej kwoty planowane jest, że 15 procent przyznane zostanie na tzw. dopłaty do produkcji, w tym 2 procent na rośliny motylkowe, a resztę stanowią dofinansowania tzw. aktywnych rolników, którzy zagospodarowują nieużytki, hodujących bydło, owce czy owoce miękkie. Wiceminister zapowiedział, że kraj może, ale nie musi zróżnicować dopłaty na 1 hektar. Rozważany jest scenariusz, w świetle którego wszystkie gospodarstwa mają dostać po równo, bądź dopłaty zostaną zróżnicowane w zależności od ich wielkości. Ministerstwo, jak mówił wiceminister, chce zwiększyć wsparcie zwłaszcza średnich gospodarstw, towarowych, by mogły się rozwijać, zwiększyć swoją konkurencyjność. W zależności od regionu kraju, na temat tych propozycji, jak przyznał Tadeusz Nalewajk, mogą być jednak różne zdania. Średnia wielkość gospodarstwa w Świętokrzyskiem to 5,53 hektara, a małych gospodarstw, do 3 hektarów, jest około 3 tysięcy.

- Nie chcemy podejmować decyzji zza biurka - podkreślał **Tadeusz Nalewajk**, który zaznaczył, że resort weźmie pod uwagę sugestie rolników.

Wiceminister dodał też, że zasady przyznawania dopłat bezpośrednich nie będą ustalone na cały okres programowania do 2020 roku, a będzie można je zmieniać co roku.

Marcin Biesaga, rolnik z Aleksandrowa w powiecie pińczowskim, którego ponad 70 hektarowe gospodarstwo odwiedził wiceminister zapewniał, że z pewnością będzie korzystał z wszelkich dopłat, programów - tak by stać się jeszcze bardziej konkurencyjnym. Jego zdaniem, rolnik w dzisiejszych czasach musi być zarówno producentem, handlowcem i jest zmuszony wypełniać masę papierów. Marcin Biesaga powiedział, że w latach 2007-2013 dzięki unijnym pieniądзом wymienił na nowy praktycznie cały sprzęt w swoim gospodarstwie.

- Jesteśmy jednym z regionów, gdzie rolnicy i obszary wiejskie skorzystały bardzo dużo - stwierdził marszałek województwa świętokrzyskiego **Adam Jarubas**, pytany o wykorzystanie środków unijnych w mijającym okresie programowania. Zdaniem marszałka, świętokrzyscy rolnicy pokazali, że umieją dobrze wykorzystać tę szansę. Adam Jarubas przypomniał, że 55 procent obywateli naszego regionu to mieszkańcy obszarów wiejskich, niespełna 30 procent to rolnicy - choć liczba tych osób spada. - 92 procent, to obszary wiejskie, więc lansując rozwój, musimy zwracać uwagę na szczególne potrzeby i samych rolników, i tych obszarów, dostrzegając też inne walory, nie tylko te związane z produkcją, ale i krajobrazem, stylem życia, turystyką. Na pewno Poniemie jest taką krainą - stwierdził marszałek.

Jego zdaniem, rolnicy powinni mieć większą świadomość tego, że w pojedynkę nie zawsze

można dobrze konkurować, że często przełamując barierę braku zaufania można uzyskać lepsze ceny na zakup środków do produkcji, a i później w zbyciu. Marszałek wspominał też o idei maksymalnego skracania łańcucha „od pola do stołu”, tak by większa część dochodu pozostała w rękach rolników, a nie trafiała do pośredników.

Wiceminister Tadeusz Nalewaj odwiedził też gospodarstwo ekologiczne Sławomira Jałochy w Żurawnikach oraz Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Chrobrzu. To szkoła podlegająca od 2008 roku pod Ministerstwo Rolnictwa. W systemie dziennym uczą się tam obecnie 104 osoby na kierunkach technik rolnik i technik żywienia. Oprócz tego prowadzone są tam kursy zawodowe.

Tadeusz Nalewaj zwiedzając obiekty szkoły, w tym Ośrodek Dziedzictwa Kulturowego i Tradycji Rolnej Ponidzia mieszczący się w pałacu Wielopolskich w Chrobrzu dziękował, że placówka działa tak sprawnie i że infrastruktura utrzymana jest w dobrym stanie. Wiceminister mówił o tym, że resort, wspólnie z lokalnymi samorządowcami powinien zrobić wszystko, by złagodzić skutki niżu demograficznego.

Tadeusz Nalewaj wizytował też Stadninę Koni w Michałowie, która także podlega Ministerstwu Rolnictwa. Konie hodowane w tym miejscu są znane na całym świecie – zdobywają nagrody, a także, osiągają zawrotne ceny na aukcjach. Rekord pobiła klacz Kwestura, którą sprzedano za milion 125 tysięcy euro – przypomniała Urszula Białobok, główny hodowca stadniny, która poinformowała, że obecnie w Michałowie jest hodowanych 400 sztuk koni arabskich, 650 bydła oraz kilkanaście tarantów i kucyki.

Tadeusz Nalewaj w trakcie wizyty w Świętokrzyskiem spotkał się też z samorządowcami, rolnikami z powiatów: pińczowskiego oraz włoszczowskiego.

*Źródło: [www.wrota-swietokrzyskie.pl](http://www.wrota-swietokrzyskie.pl)*















